

Leszek Kania

Sądy wojenne w armii Królestwa Polskiego (1815-1831)

Studia Lubuskie : prace Instytutu Prawa i Administracji Państwowej Wyższej
Szkoły Zawodowej w Sulechowie 9, 13-43

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

LESZEK KANIA

Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Sulechowie

Sądy wojenne w armii Królestwa Polskiego (1815-1831)

1. Organizacja sądownictwa wojskowego

Wacław Tokarz, wybitny znawca wojskowości Królestwa Polskiego i powstania listopadowego, odmówił wielkiemu księciu Konstantemu Pawłowiczowi Romanowowi jakichkolwiek zdolności organizacyjnych. Krytycznie wypowiadał się też na temat działalności Wodza Naczelnego w roli zwierzchnika sądowo-karnego, czyli najwyższego sędziego wojskowego. Zdaniem tego badacza:

„[...] sprawami sądowymi zajmowano się za niego [w. ks. Konstantego – przyp. L.K.], który nigdy nie miał poczucia prawa i nie rozumiał, że sądy muszą działać niezależnie od jego woli”¹.

Kolejne zarzuty były jeszcze poważniejszej natury. W dwutomowej monografii poświęconej powstaniu listopadowemu Wacław Tokarz stwierdził, że w. ks. Konstanty Pawłowicz celowo utrzymywał „chaos prawny” i chronicznie nie znosił „polegania na prawie, na przepisach”¹. To zarzuty, które samoistnie deprecjonują już wielkiego księcia jako Wodza Naczelnego bez sięgania po kolejne argumenty. Od razu ujawnię swoje stanowisko, że z przytoczonymi poglądami zupełnie się nie zgadzam. Poddam czytelnikowi pod rozwagę argumenty, gdyż poważylem się podważyć ocenę badacza, który jest autorytetem nie tylko dla mnie, ale dla kilku pokoleń historyków wojskowości.

¹ W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831 roku*, Warszawa 1993 (reprint), s. 43, 46.

W pierwszym rządzie warto sporządzić bilans otwarcia, tj. przedstawić stan prawny i organizacyjny audytoriatu, jaki wielki książę zastał po zainstalowaniu się w Warszawie na stałe jesienią 1814 r. Siedmioletni okres Księstwa Warszawskiego był czasem największego chaosu w obszarze organizacji i działalności polskiego sądownictwa wojennego w całym XIX w.² W armii Księstwa Warszawskiego nazwy, skład sądów wojennych, podstawy prawne orzekania oraz kompetencje w zakresie właściwości rzeczowej audytoriatu kształtowano dowolnie. Zachowane dzienniki rozkazów jednostek wojskowych dowodzą, że w ostatnich latach istnienia Księstwa funkcjonowały równolegle – jako organy orzecznicze – sądy wojenne okręgów wojskowych, rady gospodarcze pułków, rady wojenne, rady wojenne szczególne, komisje wojskowe oraz sądy wojenne. Osoby podlegające właściwości sądów wojskowych oddawano pod sądy ziemskie i apelacyjne departamentów. W przeddzień wymarszu „Wielkiej Armii” na Moskwę cesarz francuski w rozkazie specjalnym, datowanym na 22 czerwca 1812 r., zapowiedział uruchomienie „komisji profosowskich”, które miały spełniać rolę sądów wojennych. Chaos, co do źródeł prawa karnego, panował także w życiu cywilnym. Minister Sprawiedliwości, Feliks Łubiński, skarżył się Radzie Stanu na chaos, mieszaninę praw polskich i pruskich, obowiązywanie w jednej części kraju polskiego i pruskiego prawa, zaś w drugiej prawa austriackiego. Uchwałą Komisji Rządzącej z 5 lutego 1807 r. na wniosek Dyrektora Wojny, ks. Józefa Poniatowskiego, w sądach wojennych armii Księstwa Warszawskiego przywrócono przepisy polskiego kodeksu karnego wojskowego z 1775 r. obowiązujące w przedrozbiorowym Wojsku Polskim³. Wywołało to gwałtowny sprzeciw ze strony wpływowego środowiska oficerów legionowych i samego gen. Jana H. Dąbrowskiego, którzy skrytykowali przywrócenie kar cielesnych, przewidzianych tym kodeksem. Ks. Poniatowski co najmniej dwukrotnie stawiał sprawę braku kodeksu karnego wojskowego na sesjach Rady Stanu Księstwa Warszawskiego. W 1808 r. w *Dzienniku Praw Księstwa Warszawskiego* opublikowano akt prawny pod nazwą *Urządzenia tymczasowe dla Wojska*. Znamienny jest fragment jego preambuły, który ilustrował poważny stan chaosu w zakresie źródeł prawa wojskowego, w tym prawa karnego wojskowego:

² Zob. L. Kania, *Sądy wojskowe w armii Księstwa Warszawskiego*, Studia Lubuskie, t. VII, 2010, ss. 15-47.

³ Dzieje przyjęcia i charakterystykę k.k.w. z 1775 r. przedstawił: W. Organiściak, *Kodeksy wojskowe roku 1775*, Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, nr 2011, Katowice 2001.

„Zważywszy na niepewność prawideł w Woysku Naszem Xięstwa Warszawskiego, tak co do służby wewnętrznej, tak do służby zewnętrznej i dozoru, iako też Administracyi zachowanych”.

Dekret królewski z 12 grudnia 1807 r. pozwalał na poddanie wojskowych pod orzecznictwo sądów cywilnych za przestępstwa pospolite. Tymczasem w materii wojskowego prawa sądowego panował zastój. W dalszym ciągu brakowało regulacji dotyczących ustroju audytoriatu i prawa wojskowego. Problem braku własnej kodyfikacji karnej wojskowej usiłowano rozwiązać w styczniu 1809 r. w drodze wydania drukiem *Artykułów Wojskowych*. Było to przełożone na język polski francuskie *Prawo z 21 Brumaire 1796 r.*, które uzupełniono w sztabie generała Ludwika Fiszera dodatkiem w postaci kilku przepisów karnych. W 1813 r. został wydrukowany podręcznik dla sędziów wojennych, tzw. *Le Guide des Juges Militaires*, który był prywatnym zbiorem przepisów francuskiego prawa karnego wojskowego. W obszarze wojskowego prawa karnego w sądownictwie wojskowym armii Księstwa Warszawskiego chaos i niepewność trwały do końca. Prace nad dostosowywaniem francuskiego wojskowego prawa karnego dla potrzeb sądownictwa Wojska Polskiego trwały bez widocznych rezultatów do końca istnienia Księstwa Warszawskiego⁴. Wielki książę, zastając taki stan rzeczy po objęciu funkcji Wodza Naczelnego, musiał się ostro zabrać do pracy. W armii rosyjskiej, przynajmniej za krótkiego panowania cara Pawła I, a następnie Aleksandra I, sprawy związane z audytoriatem były zaprowadzone wzorowo⁵. Wielki książę Konstanty zatem, z właściwą sobie energią, w pierwszej kolejności przystąpił do uporządkowania spraw związanych z sądownictwem wojskowym.

⁴ Informacje o wyrokach sądowych z okresu Księstwa Warszawskiego znajdują się w zachowanych dziennikach rozkazów poszczególnych jednostek wojskowych – AGAD, Archiwum Zamojskich, sygn. 3131 (tylko papierowe) oraz 3132 i 3233 (mikrofilm nr 26013 i 26014). Zob. też *Protokoły Rady Stanu Księstwa Warszawskiego*, t. I, cz. 2, s. 283; t. II, cz. 1, s. 209 oraz *Dziennik Praw Księstwa Warszawskiego* Nr 2 z 1808 r. – Biblioteka Ossolinskich, mikr. 23164. O problematyce organizacji i funkcjonowania sądownictwa w armii Księstwa Warszawskiego w: L. Kania, *Służba sprawiedliwości w Wojsku Polskim 1795-1945*, Leszno 2011, s. 109 i n.

⁵ Zob. N. Ejdelman, *Paweł I czyli śmierć tyrana* (tłum. W. i R. Śliwowsy), Warszawa 1990, s. 103 i n.; M. Kuczerska, *Konstantin Pawłowicz*, Moskwa 2005, s. 226 i n.

2. Utworzenie i organizacja audytoriatu

Wielki książę z chwilą przyjazdu do Warszawy zaczął otaczać się ludźmi, którzy byli wierni cesarzowi do samego końca. Wśród nich byli zdobywcy Smoleńska i Moskwy, legioniści, a nawet kościuszkowcy. Konstanty Pawłowicz w szczególności zabiegał o pozyskanie do służby ludzi najbardziej ideowych. Fakt posiadania Legii Honorowej traktowano w armii Królestwa Polskiego jako okoliczność wpływającą na złagodzenie wydanego wyroku. Świadczą o tym liczne interwencje Wodza Naczelnego w treść zapadłych prawomocnych wyroków sądowych. Oficerowie nosili z dumą francuskie ordery przez piętnaście lat istnienia Królestwa Polskiego i nikt ich z tego powodu nie szykanował. Tym większe zdumienie budzą wyniki badań Jadwigi Chudzikowskiej, która w biografii gen. Józefa Bema tak pisała o wielkim księciu Konstantym:

„[...] wszystko, co trąciło szkołą francuską doprowadzało Konstantego do furii. Typ żołnierza napoleońskiego drażnił go. Drażnił go nawet sam wygląd tych żołnierzy, ich śmiałe spojrzenia. Szczególnie nie znosił Legii Honorowej”⁶.

Przytoczone zarzuty należą niestety do kategorii tych, które łatwo artykułować i równie łatwo podważyć. Aż dziw bierze, że wypowiedziała je tak zasłużona badaczka. Lista zarzutów, jakie możemy postawić w ks. Konstantemu jest naprawdę długa. Nie widzę jednak powodu, żeby z ujmą dla prawdy historycznej, niepotrzebnie ją wydłużać. Analiza orzecznictwa sądów wojennych 1. Dywizji Piechoty wskazuje na to, że do prawno-karnej oceny zachowań żołnierzy stosowano bez uprzedzeń regulaminy wojskowe z okresu Księstwa Warszawskiego. Przykładowo, w 1819 r. odpowiedzialność karną żołnierza przed sądem wojennym za przestępstwo zaboru broni po zmarłym koleźce oceniano wedle przepisów *Regulaminu Służby Wojska Księstwa Warszawskiego* z 1810 r.⁷ Wbrew twierdzeniom J. Chudzikowskiej możemy raczej zaobserwować zabiegi wielkiego księcia, aby zachować ciągłość z okresu Księstwa Warszawskiego, a przynajmniej, by zachować z tego okresu jak najwięcej dla dobra zwartości sił zbrojnych. W zachowaniu Wodza Naczelnego nie sposób dopatrzeć się negatywnego stosunku do instytucji i ludzi wywodzących się z Księstwa Warszawskiego. O niszczeniu tradycji wojskowych nie wspominają również pamiętnikarze, a większość z nich była wielkiemu księciu nieżyczliwa. Na koniec warto wspomnieć, że to właśnie Konstanty storpedował plany ujednoczenia polskich

⁶ J. Chudzikowska, *General Bem*, Warszawa 1990, s. 60.

⁷ *Audytoriat dywizji pierwszej piechoty. Książka korespondencji 1815-1825*, t. 1-2, Bibl. PAN Kraków, sygn. 700, mikr. 240, l. dz. 379.

mundurów wojskowych z mundurami armii rosyjskiej. A z tym pomysłem przyszedli do niego bądź co bądź polscy generałowie.

Wielki książę Konstanty Pawłowicz Romanow od pierwszych dni energicznie przystąpił do uporządkowania spraw związanych z funkcjonowaniem sądownictwa wojskowego. 9 lipca 1815 r. wydał rozkaz *O różnicy między dawnym a teraźniejszym sądownictwa wojskowego urządzeniem*⁸. Rozkaz ten był zapowiedzią zupełnie nowej roli wojskowej służby sprawiedliwości w armii Królestwa Polskiego. Było to o tyle istotne, że Ustawa Konstytucyjna Królestwa Polskiego z 15 listopada 1815 r. nie wspominała choćby słowem o sądownictwie wojskowym. Świadczy to jednoznacznie o całkowitej autonomii audytoriatu, który był traktowany jako część składowa sił zbrojnych, a nie jako przedłużone ramię cywilnego wymiaru sprawiedliwości. Nie sądzę też, aby przepis art. 73 ust. 3 Ustawy Konstytucyjnej o rozstrzyganiu ewentualnych sporów jurysdykcyjnych przez Zgromadzenie Ogólne Rady Stanu Królestwa Polskiego w jakiegokolwiek mierze dotyczył wojskowego wymiaru sprawiedliwości. W armii Królestwa Polskiego organizację sądownictwa, prawa i obowiązki audytorów oraz postępowanie przed sądami wojennymi regulowały przepisy *Kodeksu Kryminalnego dla Wojska Polskiego* z 31 marca 1815 r.⁹ Kodeks był przełomowym momentem w rozwoju wojskowej procedury karnej. Dzielił się na dwie części – niemal równe sobie pod względem objętości – zatytułowane *Skład Sądów Wojennych i Postępowanie Prawne* oraz *O Audytorach Wojska Polskiego*. Część druga tego kodeksu, poświęcona audytorom wojskowym, według współczesnych pojęć była zbiorem przepisów stanowiących zasady pragmatyki służbowej audytorów i obowiązujący ich kodeks deontologiczny. Niewątpliwym osiągnięciem tej regulacji było wprowadzenie do sądownictwa wojskowego języka polskiego, jako urzędowego oraz ujednoczenie zasad biurowości w sądownictwie wojskowym¹⁰.

W myśl przepisów *Kodeksu Kryminalnego dla Wojska Polskiego* z 31 marca 1815 r., które pełniły także rolę prawa o ustroju sądów wojskowych w armii Królestwa Polskiego, wymiar sprawiedliwości był sprawowany przez system hierarchicznie podporządkowanych sobie sądów wojennych. Utworzono cztery rodzaje sądów wojennych, które orzekały zwykle w składach siedmioosobowych:

⁸ *Audytoriat dywizji pierwszej*, t. 1, dz. 16.

⁹ Centralna Biblioteka Wojskowa w Warszawie, sygn. 53.144.

¹⁰ *Prawa Wojskowe Karzące* wypisane z księgi praw pod tytułem *Le Guide des juges militaires accompagnés de la traduction et de modeles et plaintes* przez Audytora Generalnego Wojsk Polskich Ksawerego Krysińskiego przełożone z dołączeniem wzorów, skarg, inkwizycji, wotowań i wyroków w Drukarni Wojskowej w Warszawie, 1824 – Biblioteka Narodowa w Warszawie z 1824 r., s. XXI.

1) Sąd Wojenny Pułkowy, którego skład osobowy był wyznaczany przez komendanta pułku. Sądowi temu każdorazowo przewodniczył oficer sztabowy, a orzekali w nim tylko oficerowie. Sąd ten pełnił rolę sądu I instancji dla podoficerów i szeregowych;

2) Sąd Wojenny Dywizyjny, któremu przewodniczył generał dywizji. Był sądem I instancji dla oficerów do stopnia podpułkownika włącznie oraz sądem II instancji dla podoficerów i żołnierzy;

3) Sąd Wojenny Armii, którego skład osobowy i posiedzenia wyznaczał rozkazem Wódz Naczelny. Był sądem I instancji dla podsądnych w stopniu od pułkownika wzwyż. Wówczas to składowi orzekającemu, składającemu się z generałów brygady i pułkowników, przewodniczył oficer w stopniu co najmniej generała dywizji. Sąd wojenny armii pełnił rolę sądu II instancji jako sąd apelacyjny od wyroków sądów dywizyjnych;

4) Sąd Wojenny Najwyższy, który rozpoznawał sprawy generałów i pułkowników¹¹.

3. Źródła prawa

Początkowy etap wypracowania modelu karania dyscyplinarnego był obiecujący. Prym w pracach organizacyjnych wiodli sławni generałowie i oficerowie napoleońscy (m.in. Zajączek, Wielhorski, Dąbrowski, Chłopicki, Krasiński). Wysiłkiem całej polskiej generalicji było wydanie 31 marca 1815 r. wojskowego kodeksu *Przepis powinności, porządku i karności dla Wojska Polskiego*¹². Zbiór ten był wizytówką nowoczesnej i na wskroś humanitarnej wojskowej ustawy dyscyplinarnej, która miała być w założeniu instrumentem pomocnym w egzekwowaniu posłuszeństwa w Wojsku Polskim. Świadczy już o tym przepis art. 1:

„[...] aby karność była łagodna i ojcowska, zasadzona na ustawach sprawiedliwych i bezwzględnych, które by utrzymując podległych w zachowaniu ich obowiązków służbowych oddały wszelką niesłuszność i uciążliwość [...] aby przełożeni obchodzili się z żołnierzami z największą ludzkością i uprzejmością i nigdy im największej krzywdy nie wyrządzali”¹³.

¹¹ W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego (1815-1830)*, Piotrków 1917, s. 152 i n.; M. Stanulewicz, *Sądy i prawo w powstaniu styczniowym*, Poznań 2005, s. 40.

¹² *Przepis powinności, porządku i karności dla Wojska Polskiego*, Warszawa 1815.

¹³ *Ibidem*, art. 1.

Twórcy tej regulacji, nawiązując do tradycji Legionów Polskich, wyartykułowali wyraźną troskę o sprowadzenie relacji pomiędzy przełożonymi a podwładnymi do spraw *stricto* służbowych (art. 7). Osobny rozdział *Przepisu powinności* poświęcony został karom dyscyplinarnym dla oficerów. Po odwołaniu się do oficerskiego honoru przewidywano następujący katalog kar: napomnienie, nagana w przytomności oficerów, areszt domowy, postawienie przed sądem, wydalenie z korpusu oficerskiego. Katalog kar dyscyplinarnych dla podoficerów i żołnierzy poprzedzony był postulatem zaczerpniętym z humanitarnych idei oświeceniowych:

„[...] aby naznaczone kary spełniały wymogi moralne, zgodne z regułami cywilizacji i światła, do którego każdy naród dążyć powinien”¹⁴.

Katalog kar dyscyplinarnych dla podoficerów i żołnierzy był wedle *Przepisu powinności* następujący: napomnienie osobne, napomnienie publiczne, zakaz wychodzenia z izby koszar, zakaz wychodzenia do miasta, zakaz wychodzenia z koszar do 2 miesięcy, kara 15 dni więzienia, kara piętnastodniowego więzienia o chlebie i wodzie przez trzy dni każdego tygodnia, kara 15 dni ciężkiego więzienia obostrzona pozostawieniem o chlebie i wodzie przez cztery dni każdego tygodnia, wystawienie na widok kolegów ze skradzioną rzeczą, kara degradacji. Wiele miejsca *Przepis powinności* poświęcał karaniu pijaństwa, gier hazardowych i rozwiązłości obyczajowej. Karą dyscyplinarną groził m.in. za wprowadzenie przez żołnierza do koszar kobiety nierządnej. Z treści tego kodeksu dyscyplinarnego przebija zarówno troska dowódców o prawidłowy model wychowania żołnierza, co o właściwe wymierzanie represji za przewinienia dyscyplinarne. Dość szybko przepisy te uchylono i powrócono do typowo „zupackiego”, pruskiego drylu.

W prawie karnym materialnym początkowo panował chaos. Spowodowany był głównie koniecznością stosowania obcego ustawodawstwa wobec braku rodzimych kodeksów karnych. Józef Wybicki, podczas senackiej debaty nad wprowadzeniem kodyfikacji karnej w 1818 r., słusznie zauważył, że:

„[...] nie mieliśmy dotąd jednostajnego i oddanego w języku narodowym kodeksu kryminalnego; musieli się sędziowie błąkać jak po manowcach po księgach obcych [...] pokonać swe sumienie niedokładnym często tłumaczeniem”.

Pozostawienie przez Rosjan prawa napoleońskiego w Królestwie Polskim było zabiegiem przemyślanym. Na terytorium dawnego Wielkiego Księstwa Li-

¹⁴ Zob. rozdział IV *Przepisu powinności porządku i karności dla Wojska Polskiego*.

tewskiego, które zostało wchłonięte do Cesarstwa Rosyjskiego, obowiązywał inny system prawny. W ten sposób Korona i Litwa, jako dwie części dawnej Rzeczypospolitej Obojga Narodów, miały z każdym rokiem oddalać się od siebie¹⁵. Źródłem wojskowego prawa karnego w pierwszych latach Królestwa Polskiego był francuski zbiór prawa wojskowego opublikowany po raz pierwszy drukiem w 1813 r. pt. *Podręcznik sędziów wojennych (Le Guide des Juges Militaires)*. Objął on dowolnie dobrane akty prawne wydane we Francji po 1789 r. Takie rozwiązanie rodziło jednak spory chaos orzeczniczy, gdyż sądy wojenne pułkowe z tej samej 1. Dywizji Piechoty równie dowolnie dobierały źródła wojskowego prawa karnego materialnego. Przykładowo, w tym samym – 1819 roku – oficer z 2. ppł za samowolne przedłużenie urlopu sądzony był wedle *Prawa z 29 grudnia 1790 r.*, żołnierz z 1. kompanii grenadierów sądzony był za dezercję według *Prawa z 19 października 1808 r.*, zaś oficer kwatermistrzostwa sztabu 1 Dywizji Piechoty według przepisów *Prawa z 24 czerwca 1792 r.*¹⁶ Początkowy chaos był wynikiem zaniechań z okresu Księstwa Warszawskiego.

Na podstawie okólnika Komisji Rządowej Wojny z 16 stycznia 1824 r. audytor Ksawery Krysiński dokonał autorskiego wyboru i przełożenia na język polski zbioru ustaw składających się na francuskie wojskowe prawo karne¹⁷. Zbiór ten został wydany pn. *Prawa Wojskowe Karzące* i do „nocy listopadowej” stał się podstawowym źródłem wojskowego prawa karnego. Nie była to bynajmniej nowa regulacja, gdyż już w części wstępnej tego dzieła wyraźnie określono, że księga prawa wojskowego pt. *Le Guide des Juges Militaires* z 1813 r. w dalszym ciągu pozostaje obowiązującym prawem¹⁸. Z perspektywy dwóch stuleci wydaje się, że poprzez wydanie *Praw Wojskowych Karzących* Komisja Rządowa Wojny dokonała uporządkowania wojskowego prawa karnego materialnego. Intencją najwyższych władz wojskowych było usunięcie niepewności co do obowiązywania poszczególnych źródeł prawa francuskiego, które zebrano w całość, przetłumaczono na język polski i drogą wydawnictwa urzędowego wprowadzono w lipcu 1824 r. jako źródło prawa sądowego w Wojsku Polskim. Przepisy *Praw Wojskowych Karzących* wyja-

¹⁵ J. Kamiński, *Prawo francuskie w Polsce, Pamiętnik Historyczno-Prawny*, red. P. Dąbkowski, t. X, z. 3, Warszawa 1931, s. 56.

¹⁶ *Audytoriat dywizji pierwszej*, t. 1, l. dz. nr 313, l. dz. nr 316, l. dz. nr 360.

¹⁷ Po wydrukowaniu *Praw Wojskowych Karzących* w biurze Audytora Generalnego dopatrzono się szeregu błędów i nieścisłości w przetłumaczeniu niektórych przepisów z języka francuskiego na język polski, co Audytor Generalny natychmiast sprostował w piśmie rozesyłanym do wszystkich audytorów – *Audytoriat dywizji pierwszej*, t. 1, l. dz. nr 1118.

¹⁸ *Prawa Wojskowe Karzące... z 1824 r.*, *op. cit.*, s. XXI.

śniali i uzupełniali później wytyczne Komisji Rządowej Wojny i polecenia Audytora Generalnego¹⁹.

Poszczególne dekrety prawa karnego francuskiego, składające się na *Prawa Wojskowe Karzące*, były represyjne w odniesieniu do typowych przestępstw przeciwko rozkazowi (bunt, dezercja z bronią lub za granicę, obraza przełożonego, samowolne opuszczenie posterunku wartowniczego, odmowa wykonania rozkazu). W sądach wojennych armii Królestwa Polskiego dezercje zwane „zbieżeniami” stanowiły ponad połowę osądzanych przestępstw wojskowych²⁰. Wyróżniano zwykłą postać tego przestępstwa – „dezercja w głąb kraju” oraz dwie podstawowe kwalifikowane postacie tego przestępstwa – „dezercja za granicę” i „dezercja z bronią”. Niejednokrotnie w opisie czynu pojawiała się określenie „dezercja za granicę z przyjęciem tam służby”, co traktowano jako szczególną okoliczność obciążającą. W praktyce orzeczniczej sądów wojennych armii Królestwa Polskiego odróżniano stronę przedmiotową „zbieżenia z wojska” odpowiadającą współczesnej konstrukcji dezercji, od klasycznego samowolnego oddalenia się z obozu lub z koszar, co audytor w akcie oskarżenia formułował jako „nieprawne oddalenie się z pułku”. Karą śmierci przez rozstrzelanie zagrożonych było kilkadziesiąt przestępstw wojskowych. Kara ciężkiego więzienia lub kara twierdzy mogły być obostrzone przykuciem do łańcucha z ośmioletnią kulą, a wyjątkowo – nawet z dwiema kulami. Idąc za to z duchem nowych prądów rewolucyjnych i republikańskich *Prawa Wojskowe Karzące* nader liberalnie traktowały drobne wykroczenia przeciwko dyscyplinie wojskowej, które współcześnie należą do katalogu przewinień dyscyplinarnych. Francuskie wojskowe prawo karne od czasu zburzenia Bastylli odrzuciło system kar cielesnych i wprowadziło do katalogu przestępstw przeciwko podwładnym naruszenie nietykalności cielesnej podwładnego przez przełożonego lub przez żołnierza starszego stopniem wojskowym. Przepojone ideami republikańskimi *Prawa Wojskowe Karzące* generalnie nie odpowiadały rosyjskiej kulturze prawnej, z której wywodził się Naczelnny

¹⁹ Do najważniejszych przepisów pozakodeksowych należały akty wewnętrzne Audytoriatu Generalnego: Urządzenie Komisji Rządowej Wojny z 25.05.1824 r. nr 4543/257 względem postępowania sądowego przeciw wojskowym o przemykanie trunków obwinionym; Polecenie Audytora Generalnego z 30.06.1824 r. nr 399 w sprawie objaśniania Urządzenia Komisji Rządowej Wojny z 24.04.1824 r. o cedulach; Urządzenie Komisji Rządowej Wojny z 4.06.1823 r. nr 2908/1086 oraz z 21.01.1824 r. nr 8818/3377 o urlopiach dla podoficerów i żołnierzy; Urządzenie Audytora Generalnego z 15.09.1824 r. nr 827 o objaśnieniu liczenia dezercji; Postanowienie Komisji Rządowej Wojny z 21.07.1822 r. nr 7626/327 względem powtarzającej się dezercji – *Audytoriat dywizji pierwszej...*, *op. cit.*, t. 1, l. dz. 1118.

²⁰ Zob. *Audytoriat dywizji pierwszej...*, t. 2, Bibl. PAN Kraków, rkps nr 700, mikt. nr 420.

Wódz i grupa rosyjskich generałów, którzy na szczytach władz wojskowych i tajnych służb tworzyli najbliższe otoczenie Naczelnego Wodza. Zarówno wojskowe prawo karne i regulaminy niektórych rodzajów broni²¹. Dlatego też, w. ks. Konstanty, pozostawiając francuskie prawo karne w sądach wojennych, wypracował zupełnie własną praktykę nadzoru nad wojskowym wymiarem sprawiedliwości, bazując na praktyce rosyjskich sądów wojskowych, ojczyściej kulturze prawnej i własnej wizji utrzymania armii w całkowitym posłuszeństwie.

Przejęcie z francuskiej kultury prawnej obligatoryjnego udziału oskarżyciela publicznego na rozprawie było momentem zwrotnym w ewolucji urzędu audytora. Pod rządami przepisów *Kodexu Kryminalnego dla Wojska Polskiego* z 1815 r. audytorzy w armii Królestwa Polskiego stali się nie tylko gospodarzami postępowania karnego w fazie przedsądowej, współcześnie określanej mianem postępowania przygotowawczego. Stali się przede wszystkim pełnoprawną stroną procesu karnego jako oskarżyciele. Świadczą o tym wyraźnie niektóre zapisy kodeksowe:

„Audytorowie Pułków, Dywizyi i Audytor Generalny, będą Referentami stałymi Sądów Wojennych, ale nigdy mieć nie będą głosu stanowczego [...]. Gdyby oskarżyciel nie przestawał na wyroku wydanym przez pierwszą Instancję, ma równie prawo odwołać się do drugiej [...]”²².

Audytorzy musieli wykazywać się dogłębną znajomością prawa karnego, cywilnego i opiekuńczego. Zobowiązani byli do zachowania bezstronności w toczącej się sprawie oraz zakazano im przyjmowania jakichkolwiek korzyści materialnych poza przysługującym im uposażeniem. Twórcy tego kodeksu, a byli to najwybitniejsi praktycy wojskowi (generałowie J. Zajączek, J.H. Dąbrowski, K. Sierakowski, J. Wielhorski, ks. A. Sułkowski), w części drugiej *Kodexu Kryminalnego dla Wojska Polskiego* określili normatywnie pożądaną sylwetkę audytora jako człowieka honoru, oficera o nieskazitelnym charakterze, cieszącego się szacunkiem oficerów i żołnierzy. Ważniejsze z praktycznego punktu widzenia były natomiast przepisy określające służbową podległość audytorów. Kodeks ten tworzył urząd Audytora Generalnego w randze pułkownika, który jako szef biura podlegał bezpośrednio Naczelnemu Wodzowi i automatycznie pełnił funkcję Audytora Sądu Wojennego Armii. Do jego obowiązków należało dobieranie, szkolenie i nadzorowanie audytorów dywizyjnych

²¹ Polska jazda Księstwa Warszawskiego posługiwała się francuskim regulaminem z 1804 r., który miał liczne wady i nie był w całości stosowany nawet w kawalerii napoleońskiej. Zob. R. Romański, *Raszyn 1809*, Warszawa 1997, s. 33.

²² *Kodex Kryminalny dla Wojska Polskiego z 1815 r.*, art. 4 i 31.

i pułkowych. Najważniejszym jednak zadaniem Audytora Generalnego było przedkładanie Naczelnemu Wodzowi wszystkich zapadłych w sądach wojennych wyroków śmierci i dożywotniego więzienia z wypracowywanymi i odpowiednio umotywowanymi wcześniej wnioskami oskarżycielskimi²³. Z przepisów *Kodexu Kryminalnego dla Wojska Polskiego* dotyczących wymogów stawianych audytorom nieśmiało przebijają się postulaty humanitarystów. Kodeks bowiem stanowił, aby audytorzy poprzez swoje niedbalstwo i brak wiedzy nie dopuszczali do sytuacji, w których, cyt.:

„[...] aby niewinnie oskarżony nie był dłużej więziony [...] przy czynieniu zapytań oskarżonemu zachować powinien i uzbroić się iak największą cierpliwością, ażeby mu zostawił iak nayspełniejszą wolność przytaczania na obronę swoją”²⁴.

4. Praktyka sądowa

Początki funkcjonowania audytoriatu nie były bynajmniej zachęcające. Wojsko i opinię publiczną zbulwersowała sprawa kpt. Stamirowskiego, którego w. ks. Konstanty postanowił represjonować za samowolne odejście ze służby wojskowej karą sześciu miesięcy twierdzy. W tejże sprawie ks. Adam Czartoryski złożył pisemną skargę do cesarza Aleksandra I, ale bez widocznego rezultatu. Naczelnny Wódz, jako zwierzchnik sądowo-karny, zatrzymał dla siebie prawo stawiania oficera lub żołnierza pod sąd wojskowy i do „nocy listopadowej” tej zasady konsekwentnie się trzymał²⁵. W armii Królestwa Polskiego mocą postanowień *Praw Wojskowych Karzących* z 1824 r. wprowadzono wzory inkwizycji w sądach I instancji, które zawierały modelowy zestaw obowiązkowych pytań audytora do obwinionego. Pytanie o znajomość prawa wojskowego zajmowało poczesne miejsce:

„1) Jak się nazywasz, iakie jest imię oycy, tudzież imię i nazwisko rodzinne matki, wiele masz lat, iaki posiadasz stopień, iakiey iesteś religii, zkad iesteś rodem, czyli, i gdzie masz iaka posiadłość?

²³ *Ibidem*, art. 50-57.

²⁴ Art. 4 i 9, rozdział II, *Kodex Kryminalny dla Wojska Polskiego z 1815 r...*, *op. cit.*

²⁵ A. Czartoryski, *Pamiętniki ks. Adama Czartoryskiego i korespondencja jego z cesarzem Aleksandrem I. Słowo wstępne L. Gadon, Przedmowa K. de Marade, Tłumaczenie K. Scipio*, t. II, s. 198-202.

- 2) Gdzie byłeś zamieszkały przed wejściem do służby wojskowej?
- 3) Czyli czytane ci były Artykuły Wojskowe?²⁶

Dowódcy pułków mieli obowiązek upowszechniać znajomość prawa wojskowego w swoich pułkach, a generałowie sprawdzać stan wiedzy podczas rewii korpusów, aby: „nikt zatem nie będzie mógł wymawiać się niewiadomością Prawa”. Podoficerowie i żołnierze mieli dodatkowo obowiązek wysłuchiwanie, nie rzadziej jak co 8 dni, prawodawstwa wojskowego, aby popełniający występki nie mógł na swoją obronę „przytaczać niewiadomości albo niezrozumienia prawa” (art. 2). *Kodex Kryminalny dla Wojska Polskiego* z 1815 r. zawierał przepis proceduralny dotyczący obowiązków audytora, by ten, prowadząc tzw. postępowanie wstępne, w trakcie wysłuchania oskarżonego pilnie baczyl:

„[...] czy występki popełnione były ze złości i zepsucia, czyli też był skutkiem niedbalstwa lub lekkomyślności”²⁷.

Prawa francuskie składające się na zbiory przepisów *Le Guide des juges militaires* z 1813 r. i *Prawa Wojskowe Karzące* z 1824 r. wyraźnie rozróżniały umyślność i nieumyślność zachowania sprawcy. Umyślność określano jako „przekonanie” lub „nikczemność”, a nieumyślność przede wszystkim jako „zaniedbanie” lub „niedbalstwo”. Opisanie winy sprawcy przestępstwa wojskowego jako przeżyć psychicznych było zasadą w konstruowaniu dyspozycji przestępstw w prawie karnym porewolucyjnej Francji. *Kodex Kryminalny dla Wojska Polskiego* z 1815 r. przestrzegał audytorów, że „oskarżony często niewinnym być może”, natomiast audytor przed wysłuchaniem oskarżonego miał obowiązek zebrać dane o jego sposobie życia i sprawowaniu się przed popełnieniem przestępstwa²⁸. W postępowaniu międzyinstancyjnym, prowadzonym w sądach wojennych armii Królestwa Polskiego, audytorzy, przygotowując materiał dowodowy dla sądu odwoławczego, każdorazowo koncentrowali się na wyjaśnieniu stopnia zawinienia oskarżonego. Audytor Sądu Wojennego Dywizyjnego cierpliwie pytał audytora Sądu Wojennego Pułkowego, na czym oparł on swoje przekonanie, cyt.:

„[...] o rozmyślnym zaborstwie, gdyż nie wykazano, aby winowayca [...] miał mieć uformowany zamiar do zabijania lub godzenia na życie”²⁹.

²⁶ *Wzór inkwizycji w sądzie pierwszej instancji na przypadek dezercji*, [w:] *Prawa Wojskowe Karzące... z 1824 r. ...*, op. cit., s. 135-137.

²⁷ *Kodex Kryminalny dla Wojska Polskiego z 1815 r. ...*, op. cit., art. 6.

²⁸ *Ibidem*, art. 8.

²⁹ *Audytoriat dywizyjny pierwszej* – sprawa podoficera Antoniego Wachowskiego

„Wyprowadzenie sprawy” kończyło się sporządzeniem przez audytora pisemnej opinii dla zwierzchnika sądowo-karnego. W razie istnienia przesłanek do oddania obwinionego pod sąd wojskowy opinia audytora przybierała charakter aktu oskarżenia. Auditor zamieszczał w opinii swoje wnioski co do winy oraz propozycje co do kar sądowych lub dyscyplinarnych. Badane śledztwa wykazały, że wnioski audytorów były przyjmowane z reguły bez poprawek przez sądy wojenne i dowódców wojskowych³⁰. Wydaje się, że *Kodex Kryminalny dla Wojska Polskiego* z 1815 r. wprowadził do polskiego procesu wojskowego instytucję aktu oskarżenia inicjującą fazę postępowania sądowego w kształcie zbliżonym do znanego nam współcześnie. Świadczą o tym następujące zapisy kodeksowe:

„Audytor czytać będzie, w przytomności całego zgromadzenia i publiczności, wyniosłym głosem i wyraźnie, skargę podaną na oskarżonego [...]. Auditor czyta donośnym głosem, wyraźnie i nieśpiesząc się, całe oskarżenie [...]. Zachowa jak najstaroziej akta oskarżeń [...]”³¹.

Oddanie pod sąd wojenny następowało na pisemny rozkaz monarchy lub Naczelnego Wodza, którzy jako zwierzchnicy sądowo-karni mieli wyłączne kompetencje do zatwierdzania orzeczonych wyroków śmierci lub dożywocia³². Analiza korespondencji pomiędzy audytorami różnych szczebli wskazuje także na wdrażanie postępowań karnych z inicjatywy Komisji Rządowej Wojny. Z woli monarchy lub Naczelnego Wodza mogła nastąpić zmiana właściwości sądu wojennego. Przykładowo, w styczniu 1824 r. Sąd Wojenny Najwyższy został wyznaczony do rozpoznania sprawy przeciwko mjr. Walerianowi Łukasińskiemu i towarzyszom o zbrodnię stanu. W wyniku interwencji w. ks. Konstantego u carskiego brata, w obawie przed kompromitacją armii, wyłączono właściwość sądu sejmowego, zaś podsądnymi byli oficerowie w stopniach niższych od pułkownika³³. Oskarżenie wносił audytor, który funkcjonował etatowo

z 2. pułku strzelców pieszych nr 71.

³⁰ Zob. akta śledztw i spraw karnych w Korpusie na lewym brzegu Wisły gen. K. Dziekońskiego – Bibl. Kórn. sygn. BK 1547/1.

³¹ *Kodex Kryminalny dla Wojska Polskiego z 1815 r.*..., *op. cit.*, art. 20, 23, 34.

³² J. Adamus, *Przegląd źródeł polskiego prawa wojskowego obowiązującego za czasów Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i powstania listopadowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy” 1931, s. 40.

³³ Oprócz mjr. Waleriana Łukasińskiego w stan oskarżenia o zbrodnię stanu postawiono oficerów: Kazimierza Machnickiego, Mikołaja Dobrzyckiego, Józefa Koszutkiego, Damazego Dobrogojskiego i Jakuba Szredera. W skład Sądu Wojennego Najwyższego powołano generałów Maurycego Hauke (prezesa), Ignacego Blumera, Zygmunta Kurnatowskiego oraz pułkowników Jana Skrzyneckiego i Ludwika Bogusławskiego.

w każdym pułku i dywizji. Na czele sądownictwa wojskowego stał Audytor Generalny, który urzędował przy Komisji Rządowej Wojny i podlegał Ministrowi Wojny³⁴. Każdy skład orzekający, niezależnie od instancji, miał do pomocy swego audytora jako fachowego pomocnika. Do jego zadań należało przede wszystkim przeprowadzenie śledztwa, zgromadzenie dowodów dla sądu, zredagowanie i popieranie przed sądem oskarżenia, protokołowanie rozprawy sądowej, spisywanie sentencji wyroku, ewentualny udział w egzekucji i prowadzenie korespondencji pomiędzy sądami wojennymi. Audytor był zazwyczaj jedynym fachowcem na sali rozpraw, dlatego też jego zadaniem było słuzenie pomocą kompletom sędziowskim, składającym się z oficerów liniowych. Audytorzy armii Królestwa Polskiego należeli do korpusu administracyjnego, gdyż proces kształtowania się osobnego korpusu służby sprawiedliwości miał trwać co najmniej jeszcze przez dwa pokolenia. Zapadły w sądzie wojennym wyrok po wyczerpaniu postępowania instancyjnego był przedkładany do zatwierdzenia Naczelnemu Wodzowi hierarchiczną drogą służbową za pośrednictwem Audytora Generalnego³⁵.

W sprawach karnych, dotyczących oficerów sztabu i generałów, rolę zwierzchnika sądowo-karnego pełnił „Nayjaśniejszy Cesarz i Jmci Król”. Zatwierdzenie wyroku zapadłego przed sądem wojennym było zwykłą formalnością w sytuacji, gdy w. ks. Konstanty, jako zwierzchnik sądowo-karny, żądał od składu orzekającego uznania oskarżonego za winnego przestępstwa i wymierzenia mu określonej kary. Takie zachowanie wielkiego księcia nie było bynajmniej regułą. Zdarzały się jednak spektakularne przypadki niezastosowania się do woli Naczelnego Wodza przez członków sądu wojennego. Gen. Franciszek Żymirski, jako członek lub prezes sądu wojennego, potrafił głosować wbrew rozkazowi wielkiego księcia. I nigdy nie spotkała go za to jakakolwiek forma represji³⁶.

Wielki książę wyjątkowo poważnie traktował rolę sądów wojennych w kształtowaniu karności w armii Królestwa Polskiego. Każdy zapadły w sądzie wojennym II instancji wyrok wszechstronnie analizował przed zatwierdzeniem lub zmianą w ramach posiadanych uprawnień zwierzchnika sądowo-karnego. Wyjątkowo, pod nieobecność w. ks. Konstantego, prawo zatwierdzania wyroków sądów wojennych lub ich korygowania co do wymiaru kary było ce-

³⁴ W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego...*, *op. cit.*, s. 58.

³⁵ *Kodex Kryminalny dla Wojska Polskiego*, cz. II; W. Tokarz, *Armia Królestwa Polskiego...*, *op. cit.*, s. 152-153.

³⁶ M. Tarczyński twierdzi wręcz w biografii legendarnego obrońcy Olszyny Grochowskiej, że gen. F. Żymirski należał do ulubieńców Wielkiego Księcia: M. Tarczyński, *Franciszek Żymirski generał zapomniany*, Warszawa 1988, s. 114 i nast.

dowane na wyznaczonego oficera z najwyższych władz wojskowych. W październiku 1825 r., gen. Dmitrij Kuruta, działając w zastępstwie wielkiego księcia, zmienił ostateczny wyrok Sądu Wojennego Dywizyjnego, skazujący żołnierza Stanisława Wiśniewskiego z 5. p.pł na karę śmierci za popełnienie przestępstwa zbiegostwa za granicę i wymierzył mu karę dwudziestu lat więzienia w kajdanach³⁷. Wzorem armii europejskich, wyroki sądów wojennych po ich uprzednim zatwierdzeniu lub skorygowaniu przez zwierzchnika sądowo-karnego były publikowane w rozkazach dziennych Naczelnego Wodza do Wojska Polskiego i ogłaszane do wiadomości żołnierzy w kompaniach, szwadronach i zakładach wojskowych na terenie całego Królestwa Polskiego.

Wielki książę nie wahał się karać sędziów sądów wojennych, jeśli tylko dopatrzył się w ich pracy rażącego zaniedbania obowiązków służbowych. Wymownym tego przykładem jest sprawa żołnierza Waldemara Tuszewskiego z 3. p.uł., którego Sąd Wojenny Pułkowy w 1825 r. skazał na karę śmierci za dezercję z bronią w głąb kraju. Po wniesionej przez skazanego apelacji do Sądu Wojennego Dywizyjnego ten zasadniczo zmienił zaskarżony wyrok po przeprowadzeniu postępowania odwoławczego w ten sposób, że poprawił kwalifikację zarzucanego oskarżonemu przestępstwa „zbieżenia w głąb kraju” na „bezprawne oddalenie się z pułku” i za to skazał go na karę 2 lat więzienia w kajdanach. W. ks. Konstanty po otrzymaniu wyroku do zatwierdzenia przeanalizował rozumowanie Sądu Wojennego Dywizyjnego i poznał przyczynę szkolnego błędu popełnionego w sądzie I instancji. Krótko mówiąc, błąd ten sprowadzał się do popełnienia omyłki rachunkowej w liczeniu dni faktycznego pozostawania ułana Tuszewskiego poza macierzystym pułkiem. To czyniło fundamentalną różnicę pomiędzy zakwalifikowaniem czynu jako „bezprawne oddalenie” lub „zbieżenie”. Z rozkazu Naczelnego Wodza cały skład orzekający z mjr. Chmielewskim jako przewodniczącym sądu wojennego i audytorem pułkowym z 3. p.uł., powędrował karnie na miesiąc do twierdzy w Modlinie³⁸. Sprawa odbiła się głośnym echem w całym państwie, zaś na omyłkę Sądu Wojennego Pułkowego popełnioną w 1825 r. powoływał się obrońca por. Dionizego Masłowskiego jeszcze w czasie powstania listopadowego w swojej mowie obrończej³⁹.

³⁷ Rozkaz szefa sztabu nr 1278 z 10.10. 1824 r., [w:] *Audytorjat dywizyi pierwszej*, t. 1, l. dz. nr 1105.

³⁸ Rozkaz dzienny do Wojska Polskiego z 22 sierpnia/3 września 1825 r. [w:] Zbiór rozkazów dziennych Naczelnego Wodza W. Ks. Konstantego za rok 1825, Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego – Spuścizna po Robercie Bieleckim, nr 48, t. IV, k. 68.

³⁹ Przemówienia obrońcy musiało być przed rozprawą przedłożone sądowi wojennemu na piśmie. Zob. przemówienie obrońcy por. Dionizego Masłowskiego z maja 1831 r. – Bibl. Kórn., sygn. BK 1533 (mikrofilm 5810), k. 10.

W armii Królestwa Polskiego, gdzie linia orzecznicza sądów wojennych była kształtowana przez francuskie prawo karne, przestępstwa przeciwko obowiązki wojskowemu i karności były kwalifikowane przez podmiot tych przestępstw. Zagrożony karą śmierci był udział w buncie dowódców, komendantów twierdz, oficerów starszych, a nawet podoficerów⁴⁰. Podobne zastrzeżenie odpowiedzialności karnej dla dowódców zawierał powstańczy k.k.w. z 20 listopada 1863 r.⁴¹ Zastrzeżenie kar dla hersztów, przywódców, inicjatorów przestępstw popełnianych przez większą liczbę osób nie był zresztą specjalnością wojskowego prawa karnego. Polski Kodeks Karzący z 1818 r. w art. 57 przewidywał zastrzeżenie represji karnej wobec hersztów przestępstw wieloosobowych⁴². Z reguły okolicznością zastrzegającą odpowiedzialność karną była dezercja (zbiegostwo) do nieprzyjaciela, recydywa dezercji i dezercja z innymi żołnierzami.

Okolicznościami zastrzegającymi odpowiedzialność karną w każdym wypadku było działanie w zмовie z nieprzyjacielem bez względu na miejsce i czas popełnienia przestępstwa wojskowego, porozumienie z nieprzyjacielem w obozie wojskowym, zamku, twierdzy, w zetknięciu z nieprzyjacielem, w czasie przemarszu (ciągnięcia), w porozumieniu z innymi żołnierzami oraz przestępne współdziałanie przełożonego z podwładnymi⁴³. Sądy wojenne podnosiły również poziom represji w razie stwierdzenia nieskuteczności stosowanych już środków dyscyplinujących. Ignacy Nicewicz z 4. pułku ułanów został w styczniu 1825 r. oddany pod Sąd Wojenny Pułkowy i skazany za niepoprawne sprawowanie się w postaci samowolnych zbieżeń z pułku „[...] mimo odbieranych uprzednio za to kar cielesnych”⁴⁴. „Powtarzane zbiegostwo”, „kilkakrotne zbiegostwo” i „porozumienie w zamiarze ucieczki za granicę” występuje w opisach czynów zawartych w sentencjach wyroków sądów wojennych⁴⁵. Żołnierz Dominik Grzybowski z 6. ppł został oddany pod sąd wojenny po tym jak „[...] był kilkakrotnie w pułku karany”⁴⁶.

Górny pułap represji karnej za zbiegostwo podnoszono o 2 lata za zbiegostwo kwalifikowane, tj. jeśli żołnierz dokonał dezercji „z wojska w polu”. W audytoriacie Królestwa Polskiego pilnie baczono, aby przy wyrokowaniu sąd wojenny nie popełnił błędu przy kwalifikacji prawnej odnośnie przestępstw

⁴⁰ Zob. *Prawa Wojskowe Karzące...*, *op. cit.*, tytuł VIII.

⁴¹ M. Stanulewicz, *Sądy i prawo...*, *op. cit.*, s. 187.

⁴² J. Śliwowski, *Kodeks Karzący Królestwa Polskiego (1818 r.). Historia jego powstania i próba krytycznej analizy*, Warszawa 1958, s. 348.

⁴³ *Prawa Wojskowe Karzące... z 1824 r.*, *op. cit.*, tytuł VI, s. 117.

⁴⁴ R.dz. z 19/31 stycznia 1825 r., t. II, k. 61.

⁴⁵ Zob. *Audytoriat dywizji pierwszej*, l. dz. nr 100 i l. dz. nr 336.

⁴⁶ *Ibidem*, l. dz. nr 238.

zbiegostwa. Wobec zagmatwania i wielości odmian zbiegostwa o błąd było niezmiernie łatwo. W styczniu 1826 r. Sąd Wojenny Pułkowy 1. pułku strzelców pieszych potraktował dezercję żołnierza Andrzeja Kwiatkowskiego z obozu wojskowego w trakcie manewrów zimowych jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary. Po orzeczeniu za ten czyn maksymalnej kary 10 lat do kuli przewidziany przepisami *Praw Wojskowych Karzących* wymiar kary został dodatkowo zwiększony o 2 lata po przyjęciu poglądu prawnego, że sprawca dopuścił się przestępstwa kwalifikowanego. Sąd Wojenny Dywizyjny po rozpoznaniu apelacji wniesionej przez skazanego żołnierza zmienił ten wyrok i obniżył wymiar kary na powrót do 10 lat do kuli. W uzasadnieniu swego orzeczenia sąd II instancji przyjął pogląd, że „zbiegostwo z obozu w polu” nie jest tym samym, co „zbiegostwo z obozu w czasie wojny” lub „zbiegostwo z wojska w polu”⁴⁷. Przykład tej sprawy karnej jest ciekawy z wielu powodów. Z jednej strony wskazuje na trudności orzecznicze sądów wojennych w sprawach o zbiegostwo, zasady kwalifikowania recydywy i jej prawnokarne skutki, z drugiej zaś strony ukazuje mechanizm kontroli i korygowania wyroków przez sądy odwoławcze. Na poziom represji sądowej w okresie pokonstantynowskim z pewnością miały wpływ osiągnięcia nauki prawa karnego. Interesujący był pogląd R. Hube na zagadnienie wymiaru kary sądowej. Uważał on, że jeśli w sprawie było brak okoliczności łagodzących i obciążających, to sąd winien wymierzać oskarżonemu karę „środkową w stopniu”, tj. w połowie ustawowego wymiaru kary⁴⁸. Liczne wyroki sądów wojennych z okresu powstania listopadowego zdają się taką tezę potwierdzać.

Prawa Wojskowe Karzące z 1824 r. *expressis verbis* stanowiły, że okolicznością obciążającą sprawców przestępstw zbiegostwa było dokonanie zaboru pałasza lub bagnetu. Skutkowało to podniesieniem górnego progu zagrożenia kary „do kuli” lub do „robót publicznych” przeciętnie o 2 lata⁴⁹. „Uniesienie pałasza”, „uniesienie bagnetu” podczas realizacji zamiaru dezercji za granicę znajdowało wyraz w opisie czynu zawartego w sentencji wyroku i było osobno omówione w jego uzasadnieniu jako okoliczność zastrzająca wymiar kary⁵⁰. Okolicznością zastrzającą represję karną było popełnienie dezercji lub przestępstwa niewykonania rozkazu przez generała, dowódcę w polu lub nawet oficera starszego. Dezercję kwalifikowano wówczas jako przestępstwo polityczne,

⁴⁷ *Ibidem*, l. dz. nr 62 z 1826 r.

⁴⁸ R. Hube, *Ogólne zasady nauki prawa karnego*, Warszawa 1830, s. 437 i nast.

⁴⁹ Zob. *Prawo z 8 marca 1804 r.* [w:] *Prawa Wojskowe Karzące... z 1824 r.*, *op. cit.*, s. 67.

⁵⁰ Zob. *Audytorjat dywizyi pierwszej*, l. dz. nr 432 i l. dz. 434.

tj. zbrodnię zdrady stanu. Praktyka sądowa w okresie Królestwa Polskiego traktowała jako zbiegostwo „wewnątrz kraju” niepowrót z urlopu poprzez jego samowolne przedłużenie. Por. Łączewski z 2. ppł został skazany wyrokiem Sądy Wojennego Dywizyjnego z 2 maja 1819 r. na karę 45 dni ścisłego aresztu za samowolne przedłużenie sobie urlopu⁵¹. Łagodność orzeczonej przez sąd wojenny kary należy tłumaczyć popełnieniem przestępstwa w czasie pokoju. Wielki Książę nie wahał się oddawać pod sąd wojenny oficerów nawet za trzydniowe „oddalenie się z pułku bez polecenia wyższej władzy”⁵². Wskutek wielu błędów popełnionych przez audytorów i sądy wojenne co do sposobu liczenia okresu dezercji, Audytor Generalny we wrześniu 1824 r. pouczył pismem okólnym wszystkich audytorów, że dezercja liczy się od chwili dokonania zbiegostwa z miejsca pełnienia służby lub od niepowrotu z urlopu, zaś kończy się ujęciem zbiega lub z chwilą zameldowania się do jakiegokolwiek władzy. Audytor Generalny przestrzegał przed liczeniem dezercji do momentu dostarczenia ujętego zbiega do macierzystego pułku, gdyż prawidłowo dezercja kończyła się z momentem ujęcia zbiega⁵³.

W okresie Królestwa Polskiego władze polityczne prawidłowo diagnozowały kryminogeny wpływ środowiska cywilnego na przyczyny zbiegostwa żołnierzy. Postanowieniem Namiestnika Królewskiego z 10 lutego 1816 r. utrzymano moc prawną dekretów wydanych jeszcze w Księstwie Warszawskim o karach za ukrywanie dezertów z 26 stycznia 1808 r. oraz z 14 stycznia 1812 r.⁵⁴ Zamiarem władz politycznych było zniechęcanie ludności cywilnej Królestwa Polskiego do ukrywania i przechowywania dezertów z Wojska Polskiego. Wprowadzono karę grzywny w wymiarze 100 zł dla każdego właściciela, dzierżawcy lub administratora dóbr ziemskich za przechowywanie i ukrywanie zbiega z wojska⁵⁵. Dodatkowym obostrzeniem była możliwość nałożenia na właściciela, dzierżawcę lub administratora dóbr ziemskich, przechowującego zbiega z wojska administracyjnego, obowiązku zwrotu równowartości skradzionego przez niego mienia wojskowego. Kolejnym postanowieniem z 1818 r. Namiestnik Królewski wprowadził procedurę określającą postępowanie w sprawach reklamowania od służby wojskowej⁵⁶.

⁵¹ *Audytoriat dywizyi pierwszej*, sprawa, l. dz. nr 313.

⁵² *Ibidem*, sprawa nr 240 ppor. Tomasza Wiśniewskiego z 3. ppł.

⁵³ *Audytoriat dywizyi pierwszej*, t. 1, l. dz. 1118.

⁵⁴ Dz.Pr.K.P. Nr 2 z 1816 r.

⁵⁵ *Ibidem*, art. 1-2.

⁵⁶ Dz.Pr.K.P. Nr 25 z 1818 r. Początkowo obowiązywały przepisy dekretu z 5.10.1816 r. Od 1818 r. organami I instancji w postępowaniu reklamowania popisowych od zaciągu do wojska były Komisje Wojewódzkie (w Warszawie Urząd Muncy-

Treść zapadłych wyroków sądów wojennych i wnoszonych doń zmian i komentarzy przez Naczelnego Wodza sugeruje, że za popełnienie samowolnych oddaleń z obozu wojskowego lub koszar oddawano pod sąd tylko wyjątkowo niepoprawnych i krnąbrnych żołnierzy. Pozycja prawna żołnierza w Królestwie Polskim daleko przewyższała status prawny zwykłego obywatela. Postanowieniem Namiestnika z 1816 r. wyłączono osoby wojskowe spod jurysdykcji sądów powszechnych⁵⁷. Żaden oficer i żołnierz nie mógł być pociągnięty do odpowiedzialności karnej przed sądem cywilnym, zaś po aresztowaniu na gorącym uczynku przestępstwa musiał być niezwłocznie przekazany sądowi wojskowemu. Wyroki cywilnych sądów karnych, zapadłe wobec osób podlegających orzecznictwu sądów wojennych, mogły być egzekwowane tylko poprzez władze wojskowe. Konie, mienie osobiste żołnierza i wyposażenie kwatery żołnierskiej było chronione przed wierzycielami⁵⁸. Nawet pozywanie żołnierza przed sąd cywilny i doręczanie mu pism sądowych odbywało się wedle szczególnej procedury określonej w 1823 r. przez Namiestnika⁵⁹. Pozywanie oficerów i żołnierzy przed sądy powszechne odbywało się wedle ustalonego klucza za pośrednictwem Prokuratora Królewskiego i właściwego przełożonego. Dla przykładu, żołnierze i oficerowie każdego pułku otrzymywali pozwy do sądów cywilnych za pośrednictwem dowódcy macierzystego pułku, dowódca pułku – za pośrednictwem dowódcy brygady, dowódca brygady – za pośrednictwem dowódcy dywizji itd. Każdy przełożony miał obowiązek zapewnienia podwładnemu pozwanemu przed sąd cywilny adwokata z miejscowej palestry.

Poszczególne instytucje wojskowego prawa procesowego stypizowane w tym kodeksie świadczą o bardzo wyraźnej przewadze elementów procesu skargowego nad elementami procesu inkwizycyjnego. Nawiązanie do szeregu rozwiązań napoleońskiego *Code d'instruction criminelle* z 1808 r. nie było przypadkowe. *Kodex Kryminalny dla Wojska Polskiego* z 1815 r. ostatecznie zrywał z zasadami procesu inkwizycyjnego chociażby poprzez odtajnienie postępowania sądowego, zapewnienie oskarżonemu prawa do obrony i utrwalenie czytelnego podziału stron procesowych. Publiczny proces w 1824 r. reżim konstantynowski zapewnił nawet mjr. W. Łukasińskiemu i jego towarzyszom⁶⁰. Oskarżony miał prawo wyboru obrońcy wojskowego lub cywilnego już w fazie

palny) oraz Komisja Spraw Wewnętrznych i Policyjnych jako organ II instancji.

⁵⁷ Zob. Postanowienia Namiestnika Królewskiego z 16.01.1816 – Dz.Pr.K.P. Nr 3 z 1816 r.

⁵⁸ *Ibidem*, art. 3-4.

⁵⁹ Postanowienie Namiestnika Królewskiego – Dz.Pr.K.P. Nr 33 z 1823 r.

⁶⁰ K. Beylin, *Warszawy dni powszednie 1800-1914*, opr. J. Gomulicki, Warszawa 1985, s. 114-116.

„wyprowadzenia sprawy” przez audytora. *Kodex Kryminalny dla Woyska Polskiego* z 1815 r. zezwalał oskarżonemu na wybór obrońcy spośród wojskowych lub obrońców cywilnych. Na audytorach jako podmiotach odpowiedzialnych za całą logistykę postępowania sądowego ciążył obowiązek zapewnienia oskarżonemu obrońcy. Nie zawsze było to łatwe, gdyż analiza zachowanej korespondencji audytoriatu 1. Dywizji Piechoty z lat 1815-1825 wykazuje niechęć oficerów wyznaczanych do pełnienia procesowej roli obrońców. Nie zawsze udawało się też pozyskać obrońcę z miejscowej palestry ze względu na szczególnie odrażający charakter przestępstwa. Gdy podoficer Antoni Wachowski z 2. pułku strzelców pieszych w 1816 r. dokonał zabójstwa młynarza Marcina Bartkowskiego, audytor nie zdołał znaleźć dla niego obrońcy, ponieważ żaden z cywilnych obrońców nie chciał się podjąć tej sprawy⁶¹. Obrońcę dla oskarżonego o przestępstwo żołnierza lub podoficera na wniosek audytora wyznaczał dowódca dywizji, zaś dla oficera oskarżonego o przestępstwo – Naczelnny Wódz⁶². Od wyznaczenia rozkazem do pełnienia funkcji obrońcy nie można się było uchylić bez ważnej przyczyny. Przepisy *Kodexu Kryminalnego dla Woyska Polskiego* z 1815 r. zapewniały udział obrońcy w postępowaniu sądowym i co równie ważne, udział tego samego obrońcy w obu instancjach sądowych. Obrońca miał obowiązek wyłożenia swojej linii obrony na piśmie. Mimo jednoznacznych zapisów kodeksowych praktyka sądów wojennych w okresie Królestwa Polskiego dopuszczała odstępstwa od zasady zapewnienia oskarżonemu tego samego obrońcy w obu instancjach sądowych. Zdarzało się, że w Sądzie Wojennym Dywizyjnym wyznaczano nowego obrońcę na żądanie audytora dywizyjnego⁶³.

Przejęcie z francuskiej kultury prawnej obligatoryjnego udziału oskarżyciela publicznego na rozprawie było momentem zwrotnym w ewolucji urzędu audytora. Pod rządami przepisów *Kodexu Kryminalnego dla Woyska Polskiego* z 1815 r. audytorzy w armii Królestwa Polskiego stali się nie tylko gospodarzami postępowania karnego w fazie przedsądowej, współcześnie określaną mianem postępowania przygotowawczego. Stali się przede wszystkim pełnoprawną stroną procesu karnego jako oskarżyciele. Świadczą o tym wyraźnie niektóre zapisy kodeksowe:

„Audytorowie Pułków, Dywizyi i Audytor Generalny, będą Referentami stałymi Sądów Wojennych, ale nigdy mieć nie będą głosu stanowczego [...].

⁶¹ *Audytoriat dywizyi pierwszej*, sprawa nr 71.

⁶² *Kodex Kryminalny dla Woyska Polskiego z 1815 r., op. cit.*, art. 41.

⁶³ Zob. *Audytoriat dywizyi pierwszej*.

Gdyby oskarżyciel nie przestawał na wyroku wydanym przez pierwszą Instancję, ma równie prawo odwołać się do drugiej [...]”⁶⁴.

Publicznoprawny charakter przestępstw wojskowych determinował automatycznie publiczny charakter orzekanych kar przez sądy wojskowe. Sankcje za przestępstwa wojskowe, a zwłaszcza za nieposłuszeństwo rozkazowi, z założenia miały charakter kar odstrasżających. W zasadzie funkcje odstrasżania od popełnienia czynu zabronionego spełniała już zapowiedź postawienia przed sądem wojennym. W okresie Królestwa Polskiego odstrasżający walor spełniało upublicznienie rozprawy sądowej. Proces mjr. Waleriana Łukasińskiego i jego towarzyszy toczył się w 1824 r. w sali wypełnionej po brzegi zarówno osobami wojskowymi, jak i warszawską gawiedzią⁶⁵. Sądy wojenne w okresie Królestwa Polskiego obradowały z reguły w obiektach wojskowych i pomieszczeniach prywatnych oficerów. Z dokumentów audytoriatu wynika, że rozprawy odbywały się w koszarach, w Domu Ordynansowym, Domu Żołnierza, a nawet w kwartach prywatnych oficerów na terenie Warszawy⁶⁶. W sądach wojennych Królestwa Polskiego niezawisłość sędziowska w zakresie orzekania była znacznie większa, niż to zazwyczaj przedstawia się w literaturze. Przepisy *Praw Wojskowych Karzących* z 1824 r. deklarowały, że sędziowie wojskowi orzekają, cyt.:

„[...] według wewnętrznego przekonania sumienia i przekonania i stosownie do wszelkich okoliczności czynu”⁶⁷.

Audytorzy armii Królestwa Polskiego posiadali znaczny margines swobody w dochodzeniu prawdy materialnej i ze swobody tej potrafili rozsądnie korzystać. Analiza postępowań sądowych z tego okresu wykazuje pewną osłabłość postępowania na etapie kontroli wyrokowania przez sądy II instancji. Postępowanie przed sądem II instancji daleko wykraczało poza granice merytorycznego kontrolowania wyroków wydanych w pierwszej instancji przez sądy wojenne pułkowe. Praktyka audytoriatu z okresu Królestwa Polskiego wykształciła bowiem zupełnie nieznaną *Kodexowi Kryminalnemu dla Wojska Polskiego* z 1815 r. instytucję postępowania międzyinstancyjnego, które zaczynało się od wpływu akt sprawy z sądu I instancji, a kończyło wraz z momentem rozpoczęcia rozprawy głównej przed sądem II instancji. W postępowaniu tym, któ-

⁶⁴ *Kodex Kryminalny dla Wojska Polskiego z 1815 r.*..., op. cit., art. 4 i 31.

⁶⁵ K. Beylin, *Warszawy dni powszednie*..., op. cit., s. 114-116.

⁶⁶ Zobacz zapisy o miejscu i terminach posiedzeń sądowych w: *Audytoriat pierwszej dywizji*, t. 1.

⁶⁷ *Zob. Prawa Karzące Wojskowe*, op. cit., s. 16-17.

re określam jako tryb postępowania międzyinstancyjnego, decydującą rolę odgrywał audytor Sądu Wojennego Dywizyjnego, tj. sądu II instancji. Jako faktyczny gospodarz postępowania w instancji odwoławczej audytor dokonywał szczegółowej analizy dowodów zebranych w sprawie, a po stwierdzeniu ewentualnych uchybień popełnionych w Sądzie Wojennym Pułkowym lub po powzięciu wątpliwości przystępował do uzupełniania we własnym zakresie postępowania dowodowego⁶⁸. Niejednokrotnie sprawdzenie linii obrony oficera lub żołnierza skazanego przez sąd I instancji następowało dopiero w postępowaniu międzyinstancyjnym, gdzie audytor poszukiwał osobowych źródeł dowodowych, zwracał się do organów policyjnych o pomoc w zbieraniu materiału dowodowego lub weryfikował dowody zebrane przez sąd I instancji.

Ciekawe, że mimo wyłącznej właściwości audytoriatu do rozpoznawania spraw żołnierzy o przestępstwa wojskowe i kryminalne walor dowodów procesowych miały także dowody zebrane w drodze pomocy prawnej przez prefektów i podprefektów na pisemne żądanie audytorów w postępowaniu międzyinstancyjnym. Odezwy do prefektur o wykonanie pomocy prawnej dla sądów wojennych były dość częste. W zasadzie, co do istoty, w niczym nie odbiegały od praktyki wykonywania pomocy prawnej współcześnie. Dla przykładu, w sprawie przeciwko żołnierzowi Kantemu Zaborowskiemu z 2. psp o dokonanie kradzieży z włamaniem do kościoła podczas dezercji audytor Sądu Wojennego Dywizyjnego zwrócił się do miejscowego podprefekta z całą listą pytań:

„1) Kiedy i o iakiej porze kradzież ta dokonaną była? 2) w iakim stanie pod ów czas znajdował się kościół, zamknięty był? 3) Czyli drewniany, lub mурowany i czyli zewnątrz był pobielony? 4) Jak był zamknięty; iakim sposobem złoczyńca wdarł się do niego i wyszedł? 5) Co wziął? Czyli z wziętych rzeczy co nie było w kościele wschowane pod zamknięciem? 6) Skradzione rzeczy, czy się znalazły, gdzie, kiedy, od kogo odebrane były?”⁶⁹.

W innej sprawie przeciwko podoficerowi Antoniemu Wachowskiemu o zabójstwo cywila z broni palnej audytor domagał się od podprefekta oględzin narzędzia zbrodni w kierunku ustalenia, jaki był rodzaj użytego pocisku (kula, śrut) oraz czy spust nie był zbyt luźny⁷⁰. Z kolei, w sprawie podoficera z 3. psp, skazanego wyrokiem z 8 lutego 1819 r. na karę śmierci za znieważenie dowódcy batalionu w obecności innych żołnierzy, audytor Sądu Wojennego Dywizyjnego, przygotowując rozprawę przed Sądem Wojennym Dywizyjnym, przesłuchał w charakterze świadków po pięciu oficerów i żołnierzy wskazanych przez

⁶⁸ Zob. *Audytoriat dywizyi pierwszej*, sprawy nr 71, 313, 316 i nast.

⁶⁹ *Ibidem*, sprawa nr 71.

⁷⁰ *Ibidem*.

skazanego i znieważonego oficera⁷¹. Po złożeniu apelacji od wyroku śmierci przez żołnierza, który został skazany za zabójstwo osoby cywilnej, audytor po dostrzeżeniu ewidentnych uchybień w postępowaniu dowodowym postanowił zwrócić się do podprefekta w celu sprawdzenia jego linii obrony⁷². Co ciekawe, *Kodex Kryminalny dla Wojska Polskiego* z 1815 r. w ogóle nie znał instytucji postępowania międzyinstancyjnego. Praktyka sądowa wychodziła zatem na przeciw potrzebom wyeliminowania rażących uchybień popełnianych w sądach wojennych I instancji. Inna sprawa, że przepisy wojskowej procedury karnej (art. 32) przewidywały odpowiedzialność karną audytorów przed sądem wojennym za popełnione błędy orzecznicze oraz odpowiedzialność sędziów sądów wojennych za popełnione błędy w orzekaniu.

Nadzór w. ks. Konstantego nad działalnością orzeczniczą sądów wojennych jest podkreślany przez niemal wszystkich badaczy. Nieprawdziwym byłby jednak pogląd, że ingerencje w. ks. Konstantego w działalność sądów wojennych były codziennością ówczesnej praktyki sądowej. Naczelnny Wódz dokonywał kontroli poczynań audytoriatu w zasadzie dopiero po otrzymaniu akt konkretnej sprawy karnej zakończonej w II instancji. Przystępował wówczas do oceny zasadności próśby o zastosowanie aktu łaski, do zatwierdzania prawomocnych wyroków sądów II instancji lub do wyciągania konsekwencji wobec osób winnych ewentualnych zaniedbań ujawnionych w toku postępowań sądowych.

Naczelnny Wódz w miejsce surowych kar za przestępstwa wojskowe dość umiejętnie wprowadził kary hańbiące. Lukę po karach cielesnych we francuskim porewolucyjnym wojskowym prawie karnym zastąpiły kary na czci, na honorze. W ten sposób kary hańbiące stały się elementem składowym każdego wyroku, a ich dolegliwość pozornie potęgowała przyjęty kierunek represji. Honor od dawna był kategorią normatywną. W konsekwencji, kawalera orderu Legii Honorowej można było ukarać karą na honorze dopiero po orzeczeniu degradacji przez sąd wojenny⁷³. Francuskie porewolucyjne wojskowe prawo karne zachowało stosowanie kar hańbiących wobec żołnierzy, a w ślad za nim *Prawa Wojskowe Karzące* z 1824 r. i praktyka polskich sądów wojennych. Karą za rabunek popełniony na ludności cywilnej było wystawienie skazanego pod strażą przed frontem całego oddziału będącego pod bronią. Skazany odziany w wyrwrocony podszewką mundur, do tego z przewieszoną tablicą na piersiach z napisem „maroder” musiał dwukrotnie obejść plac apelowy lub inne miejsce kwa-

⁷¹ *Ibidem*, sprawa nr 323.

⁷² *Ibidem*, sprawa nr 71. Zob. też sprawę nr 276.

⁷³ Dekret z 15.03.1804 r. [w:] *Prawa Wojskowe Karzące* z 1824 r., *op. cit.*, s. 127.

terowania oddziału, trzymając w rękach zrabowane mienie⁷⁴. W przeciwieństwie do obowiązującej linii orzeczniczej sądów wojskowych armii Księstwa Warszawskiego, sądy armii Królestwa Polskiego z lubością stosowały kary cielesne i hańbiące.

W sądownictwie wojennym Królestwa Polskiego kary hańbiące weszły na stałe do zestawu środków represji sądowej orzekanych obok kar głównych. Od 1815 r. powróciły zmyry Polski przedrozbiorowej w postaci wystawiania skazańca pod pręgierzem uzupełniane karami godzącymi w honor i cześć skazanego⁷⁵. Grenadier Tomasz Ksiemarczyk z elitarnego Pułku Grenadierów Gwardii „za podniesienie ręki na swego przełożonego” otrzymał karę 20 lat ciężkich robót. Przed odesłaniem do twierdzy w Zamościu skazany żołnierz został wystawiony pod pręgierzem, gdzie w obecności oficerów i żołnierzy macierzystego batalionu „[...] otrzymał od Mistrza sprawiedliwości hańbiący policzek”⁷⁶.

W lutym 1829 r. Sąd Wojenny Pułkowy z 2. ppl skazał podoficera Józefa Ryszkę na karę śmierci za „dopuszczenie się obelg czynnych przeciw swym starszym”. Wódz Naczelny zmienił wyrok w następujący sposób:

„Józef Ryszka otrzymuje 20 lat ciężkich robót [...] do odbycia w Zamościu pomiędzy więźniami cywilnymi i przeznaczony »do robót najcięższych« [...] Przedtem ma on zostać zdegradowany do prostego żołnierza przed frontem pułku [...] głowę ma mieć przegoloną na krzyż [...] ubrany w ohydną odzież”⁷⁷.

Żołnierz Tomasz Prażuch z 3. ppl za przestępstwo targnięcia się na przełożonego skazany został na karę śmierci oraz na wystawienie pod pręgierzem i piętnowanie⁷⁸. Za „nieprawne oddalenie” groziła zazwyczaj kara kilkumiesięcznego osadzenia w lochach twierdzy Modlin po uprzednim odbyciu kary dodatkowej, np. wystawienia skazańca pod pręgierzem przed frontem kompanii lub batalionu lub ogolenia głowy na krzyż⁷⁹. Kary pręgierza, golenie głowy,

⁷⁴ *Prawa Wojskowe Karzące... z 1824 r., op. cit.*, tytuł VI, s. 111.

⁷⁵ M. Mikołajczyk, *System kar w prawie miejskim w Polsce czasów Oświecenia (na przykładzie Krakowa w II połowie XVIII wieku)*, Z dziejów prawa. Prace Naukowe UŚI, nr 1581, red. A. Lityński, Katowice 1996, s. 115 i nast.; T. Maciejewski, *Prawo sądowe w ustawodawstwie miasta Gdańska w XVIII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1974, z. 2, s. 106 i nast.; M. Maisel, *Poznańskie prawo karne do końca XVI wieku*, Poznań 1963, s. 107 i nast.

⁷⁶ R.dz. z 5/15 sierpnia 1829 r., t. VI, k. 52-53.

⁷⁷ R.dz. z 21 lutego/ 5 marca 1829, t. VI, k. 10.

⁷⁸ *Ibidem*.

⁷⁹ R.dz. z 5/15 sierpnia 1829 r., t. VI, k. 52-53.

przebieranie w ohydną odzież, reglamentowanie chleba i wody oraz tego rodzaju dolegliwe i zarazem hańbiące skazanego „dodatki” do kary zasadniczej nie były zresztą jakimś szczególnym wymysłem Naczelnego Wodza czy praktyki sądów wojskowych. Kodeks karny Królestwa Polskiego z 1818 r. stanowił, że:

„Skazani na więzienie warowne będą mieć głowy ogolone, nosić mają ciężkie kajdany, do taczek przykuci podczas roboty, w ohydne ubiory przybrani, dwa dni ciepłą, lecz nie mięsną potrawą, a trzeci dzień chlebem i wodą żywieni będą, łoża mieć mają z samych tarcic bez żadnego posłania i użyci być powinni do prac najprzykrzejszych”⁸⁰.

Do standardowych okoliczności łagodzących zaliczано też dobrowolne wstąpienie do wojska, wzorowy przebieg służby, waleczność i odniesione w służbie rany. W raportach do w. ks. Konstantego prośby skazanych o ulaskawienie formułowano rozmaicie:

„[...] dobrowolnie wstąpił do Wojska Polskiego w 1809 roku opuściwszy żonę y dzieci, [...] od roku 1807 ciągle w Wojsku Polskim służy, że odkryty bliznami, i że z pilnego i dobrego dotąd sprawowania był znany”⁸¹.

Raporty z wyrokami sądów wojennych, które Audytor Generalny drogą służbową przesyłał Naczelnemu Wodzowi do zatwierdzenia lub zmiany zawierały osobne rubryki zatytułowane „okoliczności zmniejszające karę oraz okoliczności zwiększające karę”. Pozwalało to Naczelnemu Wodzowi na szybkie zajęcie stanowiska w sprawie⁸². Nie wahano się rekomendować Wielkiemu Księciu do zastosowania prawa łaski wobec weteranów bitew o Smoleńsk i Borodino, tj. bohaterów wyprawy na Smoleńsk i Moskwę w 1812 r. Sądy Wojenne Dywizyjne, rekomendując Naczelnemu Wodzowi zastosowanie indywidualnego prawa łaski po wyroku zapadłym w II instancji, niejednokrotnie potrafiły zdobyć się na niezwykłą, nieszablonową argumentację. Sąd II instancji, nie znajdując żadnych okoliczności łagodzących, potrafił jednak pochylić się nad egzystencjalnym losem żołnierza skazanego w I instancji na wieloletnie ciężkie więzienie. Sąd Wojenny Dywizyjny 1. Dywizji Piechoty po rozpoznaniu w styczniu 1821 r. apelacji żołnierza Antoniego Nowakowskiego z 2. ppł skazanego na karę 12 lat do kuli za powtórny dezercję obniżył wymiar kary do 7 lat robót przymusowych, cyt.:

„[...] powodowany duchem sprawiedliwości y zasadami prawa, które za

⁸⁰ *Kodeks karzący dla Królestwa Polskiego z 1818 r.*, art. 31.

⁸¹ *Audytoriat dywizji pierwszej*, t. 1, dz. nr 71, t. 1, dz. nr 238, t. 1, dz. nr 346.

⁸² *Ibidem*, t. 1, dz. nr 610.

obwinionym przemawiały, wszelako z prawa litości jako Oyciec kilkorga dzieci opuszczonych y potrzebujących wsparcia iego [...]”⁸³.

W listopadzie 1825 r. Sąd Wojenny Dywizyjny 1. Dywizji Piechoty, nie znajdując żadnych okoliczności łagodzących wobec żołnierza skazanego na karę śmierci za niesubordynację, jako jedyny powód do zastosowania przez Naczelnego Wodza aktu łaski stwierdził, że: „skazany jest jedynakiem”⁸⁴.

Praktyka sądowa z czasów Królestwa Polskiego jako okoliczność łagodzącą uznawała także skruchę okazaną po wymierzeniu kary przez sąd. W. ks. Konstanty, występując w roli zwierzchnika sądowo-karnego uwolnił skazanego od zasądzonej kary więzienia, uzasadniając to, cyt.:

„Zważywszy jednak, iż oficer ten uczuł później całą nieprzyzwoitość swego postępkę i wielkość przewinienia swojego, zmniejszyłem karę przeciw niemu wymierzoną [...]”⁸⁵

W okresie Królestwa Polskiego pierwszym więzieniem wojskowym był gmach poklasztorny na ul. Freta w Warszawie. Wkrótce jednak na więzienie wojskowe przysposobiono inny zespół poklasztorny XX. Karmelitów na Lesznie. Służbę wartowniczą pełniło tam stale 18 żołnierzy i 3 podoficerów pod dowództwem oficera w systemie dobowych dyżurów. Więzienie karmelickie odwiedzał regularnie lekarz wojskowy. Oficerów i żołnierzy skazanych na karę twierdzy osadzano w Modlinie lub Zamościu. Szczególnie złą sławę posiadał Zamość, gdzie osadzano przestępców politycznych i wojskowych. Skazani spali na gołych pryczach w wilgotnych, ciemnych kazamatach twierdzy rządzonej twardą ręką przez gen. Hurtiga. Uciekinierów po schwytaniu karano w sposób wyjątkowo brutalny. Otrzymanie kilkuset uderzeń kijem za próbę ucieczki i dodatkowego wyroku było tam regułą⁸⁶. Skazańcy odziani w łańchmany, zwykle skuci kajdanami z przykutymi do nich żelaznymi kulami, byli wykorzystywani do prac publicznych na terenie miasta lub przy pracach fortyfikacyjnych. Publicznie też wykonywano na nich kary cielesne⁸⁷.

W latach 1815-1824 w. ks. Konstanty forsował w sądach wojennych twardy kurs na represjonowanie sprawców przestępstw przeciwko obowiązkowi wojskowemu i karności. Podstawowym rodzajem represji sądowej w okresie

⁸³ *Ibidem*, l. dz. nr 432.

⁸⁴ *Ibidem*, l. dz. nr 19 z 1826 r.

⁸⁵ *Ibidem*, l. dz. 332.

⁸⁶ S. Askenazy, *Lukasiński*, t. II, Warszawa 1908, s. 129 i nast.

⁸⁷ W. Ćwik, *Zamość więzieniem*, [w:] *Zamość. Z przeszłości twierdzy i miasta*, red. A. Koprucki, A.A. Witusik, Lublin 1980, s. 182 i nast.

Królestwa Polskiego za zbiegostwo była kara śmierci. W zależności od okoliczności popełnionego czynu sądy mogły skazywać zbiegów na kary włóczenia ośmioletniej kuli przykutej do łańcucha długości „półtrzecia metra” lub na kary robót przymusowych⁸⁸. W ks. Konstanty wymierzane w sądach wojennych kary śmierci za „zbieżenia” poza nielicznymi wyjątkami zamieniał na kary 20, 15 lub 10 lat robót przymusowych w Zamościu. Zupełnie wyjątkowo, w rozkazach dziennych z lat 1815-1824 spotyka się zamiennik kary śmierci na kary od 8 do 12 lat ciężkich robót. Sądowe represje za krótkotrwałe samowolne oddalenia spotykały w równej mierze zwykłych żołnierzy, co oficerów. W styczniu 1816 r. Naczelnny Wódz utrzymał wyrok skazujący por. Fabiana Blajerskiego z 2. ppł na karę 4 miesięcy aresztu w Zamościu za „opuszczenie pułku bez zezwolenia”⁸⁹. Za tego rodzaju przestępstwa przeciwko karność w późniejszych latach sądy wojenne wymierzały z reguły kary w wymiarze co najwyżej kilku miesięcy aresztu.

Na kilka lat przed powstaniem listopadowym dyscyplina formalna w armii w ks. Konstantego na tyle okrzepła, że poziom represji wobec dezertersów wyraźnie osłabł. Skazanych nie osadzano już w twierdzy Zamość, gdzie warunki egzystowania osadzonych były skrajnie trudne. Najczęściej karę aresztu wykonywano w twierdzy Modlin lub w aresztach garnizonowych i pułkowych. Polityka kryminalna w sądach powszechnych w latach 1815-1830 również nie spełniała więzień i lochów. Z danych statystycznych wynika, że w 1827 r. na ok. 4,1 mln ludności Królestwa Polskiego kary izolacyjne wykonywało co najwyżej 8 tys. więźniów. Statystycznie jeden więzień przypadający na 516 mieszkańców dowodzi tylko tego, że kary izolacyjne w systemie kar sądowych nie odgrywały jeszcze dominującej roli⁹⁰.

W okresie Królestwa Polskiego, w zależności od wagi sprawy i indywidualnej oceny w ks. Konstantego, niedopełnienie obowiązków przybierało charakter przestępstwa bądź przewinienia dyscyplinarnego. Ewolucyjny rozwój całej kategorii przestępstw przeciw rozkazowi z końcem XVIII wieku wykształcił nowe typy czynów zabronionych: niedopełnienie obowiązku i nadużycie uprawnień. Granica pomiędzy przestępstwem a przewinieniem dyscyplinarnym była w tej grupie przestępstw bardzo płynna. W marcu 1824 r. oficerowie 1. Brygady Piechoty, poczynając od dowódcy kompanii do dowódcy brygady, którym zarzucono niewiedzę o życiu pozasłużbowym swoich podwładnych zo-

⁸⁸ *Prawa Wojskowe Karzące... z 1824 r., op. cit.*, s. 51 i nast.

⁸⁹ R.dz. z 2/12 grudnia 1816 r., t. I, k. 59.

⁹⁰ E. Kaczyńska, *Ludzie ukarani. Więzienia i system kar w Królestwie Polskim 1815-1914*, Warszawa 1989, s. 376.

stali ukarani przez w. ks. Konstantego aresztem jako winni niedopełnienia obowiązków służbowych⁹¹. Z kolei, po brawurowej ucieczce z więzienia warownego w Zamościu pchor. Migurskiego i jego dwóch współtowarzyszy pod sąd wojenny oddano trzech oficerów komendantury twierdzy zamojskiej, tj. mjr. Gołaszewskiego, por. Kargera i ppor. Kozłowskiego. Zarzucono im niedopełnienie obowiązku, a Naczelny Wódz zażądał dla nich wieloletnich wyroków twierdzy i domagał się natychmiast wydania wyroku⁹².

Penalizowanie niedopełnienia obowiązków służbowych lub nadużycia swoich uprawnień w dziewiętnastowiecznych wojskowych kodeksach karnych było zjawiskiem już powszechnym. Szeroki zakres pociągania do odpowiedzialności karanej za niedopełnienie obowiązku lub nadużycie władzy dało ustawodawcy możliwość świadomego używania wartościujących i nieostrych znamion w dyspozycjach czynów zabronionych. Dla bytu tych przestępstw warunkiem *sine qua non* było oczywiście naruszenie rozkazu. Dlatego też, przestępstwa niedopełnienia obowiązku lub nadużycia władzy w dawnym „pomnikach” prawa karnego wojskowego w istocie były traktowane jako przestępstwa przeciwko rozkazowi. Zbiór przepisów francuskiego wojskowego prawa karnego materialnego *Le Guide des juges militaires* z 1813 r. i wzorowane na nim *Prawa Wojskowe Karzące* z 1824 r. w następujący sposób typizowały dyspozycję przestępstwa niedopełnienia obowiązku lub nadużycia władzy:

„Każdy wojskowy przekonany, że przestąpił lub zgwałcił przykaz ogólny wydany wojsku [...]”⁹³.

Przykładem wymierzenia kary sądowej za przestępstwo „zgwalcenia przykazu ogólnego” jest sprawa kpt. Józefa Bema, który Wyrokiem Sądu Wojennego Dywizyjnego z 30 lipca 1822 r. został skazany na karę roku twierdzy z jednoczesnym wydaleniem z wojska, za:

„[...] zatajenie przynależności do Towarzystwa Patriotycznego i nie wykonanie rozkazu Naczelnego Wodza udziału w związkach tajnych”⁹⁴.

Sąd Wojenny Dywizyjny 1. Dywizji Piechoty w marcu 1826 r. skazał ppłk. Jana Trzebuchowskiego z 4. pułku ułanów na karę 10 lat więzienia w kaj-

⁹¹ T.J. Chamski, *Opis krótki lat upłynionych*, opr. R. Bielecki, Warszawa 1989, s. 130-131.

⁹² S. Askenazy, *Lukasiński...*, *op. cit.*, t. II, s. 131 i nast.

⁹³ *Prawa Wojskowe Karzące... z 1824 r.*, *op. cit.*, s. 35 (*francuski dekret z 11 listopada 1796 r.*).

⁹⁴ E. Kozłowski, *Józef Bem 1794-1850*, Warszawa 1989, s. 19; *Audytoriat dywizyi pierwszej*, t. 1, l. dz. 322.

danach za „złamanie przykazu ogólnego wydanego dla woyska przez Jego Cesarzowiczowską Mość Wielkiego Księcia i Wodza Naczelnego” z 1819 r., w którym zabronił on wykorzystywania żołnierzy do spraw prywatnych. Skazany na wieloletnie więzienie oficer miał najzwyczajniej pecha, gdyż użyty do posług prywatnych ułan wbrew „przykazowi ogólnemu” został dotkliwie poturbowany przez jego wierzchowca i sprawa się wydała⁹⁵. W orzecnictwie polskich sądów wojennych z lat 1815-1830 odnotowujemy jeszcze kilka podobnych spraw, które dla kilku oficerów zakończyły się wyrokami skazującymi.

5. Podsumowanie

Wielki książę Konstanty Pawłowicz był postacią wyjątkowo ponurą, choć przypisuje się mu więcej grzechów i nieprawości niżli na to zasłużył. Nie zsyłał patriotów na Sybir, jak to się powszechnie przyjmuje i nie dybał na spiskowców na każdym kroku, co przyplacił potem buntem podchorążych i powstaniem. Ustawa Konstytucyjna zabraniała zresztą wykonywania kar orzekanych przez sądy poza granicami państwa. Nie było zatem możliwości zsyłania skazanych na katorgę na Sybir, jak nieprawdziwie ukazuje się to czasem w polskiej literaturze i kinematografii⁹⁶. Zaslugą carskiego brata na stanowisku Wodza Naczelnego jest wprowadzenie czytelnych źródeł prawa karnego wojskowego, zorganizowanie audytoriatu i podniesienie go do rangi osobnej służby. Analiza akt sądowych i wyroków sądów wojennych uprawnia do tezy, że w. ks. Konstanty właściwie postrzegał swoją rolę jako zwierzchnika sądowo-karnego. Trzymał armię mocno w garści, ale miarkował represję sądową do nadzwyczajnych zdarzeń. Gdzie tylko mógł, to przejmował spiskowców do postępowania przed sądami wojennymi, co pozwalało ich uchronić przed samowolą siepaczy Nowosilcowa i oprawców tajnej służby. Nie był zwolennikiem kary śmierci i łagodził orzeczone kary jako najwyższy sędzia. Z pewnością stworzył system przemyślany i spójny, w którym audytorzy i polscy dowódcy mieli poważny margines podejmowania suwerennych decyzji.

W żadnej mierze postać wielkiego księcia nie budzi sympatii Polaków, gdyż jest symbolem carskiego ucisku i rosyjskiej dominacji w XIX w. Nie moż-

⁹⁵ *Audytoriat dywizji pierwszej*, t. 1, l. dz. nr 32 z 1826 r.

⁹⁶ W pierwszych sekwencjach filmu fabularnego, w reżyserii Jerzego Antczaka „*Chopin. Pragnienie miłości*” wielki książę Konstanty osobiście dokonuje aktu degradacji oficerów Wojska Polskiego, po czym wydaje rozkaz o wysłaniu ich na Sybir. Podobny fakt nigdy nie miał miejsca.

na jednak zapominać, że stworzona przez niego 30-tysięczna armia była na tyle dobra, że sprawiła solidne ciągi korpusom rosyjskim pod Stoczkiem, w Dębach Wielkich, Iganiach, pod Grochowem i Boremlem.

Military courts in the Kingdom of Poland (1815-1830)

Summary

The article presents the actual role played by the grand duke Constantine Pavlovich Romanov in organising the system of justice in the army of the Kingdom of Poland in 1815 – 1831. The undisputed achievement of the duke as the head of the military system of justice was the creation of the corps of military judges separate from the corps of administration officers, who were equipped with the right to conduct legal proceedings. He also provided the judges with the sources of military judicial law and principles of official practice formulated in a code. The literature, especially Polish but also Russian, tends to present the grand duke Constantine Pavlovich Romanov as quick-tempered, mentally unbalanced and foolish and, indeed, in comparison with his older brother, Tsar Alexander I, he was a personality of a different format in every respect. To this day the Russians blame him for excessively liberal treatment of conspiratorial organisations and passive conduct during the outbreak of the November Uprising in 1830. However, recent research of the system of justice in the army of the Kingdom of Poland sheds more positive light on the grand duke Constantine Pavlovich Romanov.

Militärgerichte in Kongresspolen (1815-1830)

Zusammenfassung

In dem Aufsatz wurde die tatsächliche Rolle des Großfürsten Konstanty Pawłowicz Romanow in der Organisierung der Justizdienste der Armee Kongresspolens in den Jahren 1815-1830 dargestellt. Er hat das Militärgericht mit Rechtsquellen und mit dienstlicher Pragmatik in der Form eines Kodexes ausgestattet. Eine zweifellose Leistung des Großfürsten Konstanty in der Rolle des strafgerichtlichen Oberhauptes war die Gründung eines beruflichen Corps der Auditoren, der sich zu dieser Zeit von dem Corps der Verwaltungsoffiziere ge-

trennt hat und mit Befugnissen eines Verfahrenscharakters ausgestattet wurde. In der Geschichtsliteratur war der Großfürst Konstanty Pawlowicz, das Oberhaupt der Armee von Kongresspolen, als eine aufbrausende, psychisch unausgeglichene und nicht kluge Person vorgestellt. Darin zielte nicht nur die polnische Geschichtsschreibung, sondern auch die russische. Im Vergleich mit dem Zaren Aleksander I. d.h. seinem älteren Bruder, war der Großfürst Konstanty in jeder Hinsicht ein Mensch eines anderen Formats. Die Russen beschulden ihn der liberalen Behandlung der Verschwörungsorganisationen und der passiven Haltung zur Zeit des Ausbruchs des Novemberaufstandes. Die letzten Forschungen zur Geschichte der Justizdienste der Armee Kongresspolens stellen den Großfürsten Konstanty Pawlowicz in günstigerem Licht.